

SŁOWO

Wilno, Wtorek 4-go grudnia 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40000 marek, za tekstem 15000 marek Najmniejsze ogłoszenie 150000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

NAJLEPSZA, NAJSMACZNIEJSZA CYKORJA FABRYKI

FERD. BOHM & CO, WŁOCŁAWEK egz. od 1816 r.

Żądać wszędzie!

GŁÓWNA SPRZEDAŻ:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. Ekspozytura w Wilnie, ul. Gdańska 6-1, tel. 648.

Żądać wszędzie!

Jednowalutowość czy dwuwalutowość.

Wobec fatalnej naszej sytuacji skarbowej, każdy projekt sanacji budzi najżywsze zainteresowanie. Dziś podajemy w charakterze wolnej trybuny artykuł prof. Zdzisława Ludkiewicza.

Dwuwalutowość może być tolerowana, rzecz prosta, tylko jako stadium przejściowe do jednowalutowości, pytanie więc postawione w tytule tak tylko należy sobie tłumaczyć.

Od dwóch i pół lat staram się propagować ideę dwuwalutowości. Widocznie nie umiem być przekonującym, skoro „propaganda” moja nie znajdowała u nikogo zrozumienia. Ale oto z programem dwuwalutowości wystąpił p. Władysław Grabski (obacz „Drogi Polski”, Nr. 7—9 z r. 1923) oraz system ten z dobrym skutkiem został w oczach naszych zastosowany w Rosji Sowieckiej *). To mi daje pobudkę do poruszenia tej kwestii raz jeszcze.

Projekty sanacji w drodze jednowalutowości są dwa — mało od siebie teoretycznie różne:

1. Założenie Banku Emisyjnego ze skasowaniem P. K. K. P., wypuszczającego pełnowartościowe złote;
2. Przekształcenie P. K. K. P. na Bank Emisyjny z podkładem kruszcu, emitującym marki, jako banknoty swoje.

Projekt pierwszy (ministra Kucharzkiego) jest zdaniem zwolenników projektu drugiego nierealny, gdyż wymaga od razu zrównoważonego na szereg lat budżetu. Dla tego samego powodu projekt drugi, moim zdaniem, jest też zawodny. Między pierwszym i drugim projektem jest właściwie tylko ta zasadnicza różnica, że pierwszy jest optymistyczny, drugi pesymistyczny. Drugi projekt nosi miano (niesłusznie) „stabilizacji marki polskiej”. De facto zwolennicy tego projektu nie wierzą w możliwość momentalnego zrównoważenia budżetu, a więc nie chcą od razu narażać złotego na los marki i uważają, iż obecnie należy uciec się tylko do sanacji marki polskiej. Istotnie można przypuszczać, iż przekształcenie P. K. K. P. na Bank Emisyjny dodałoby życia marce polskiej. W ten sposób jej spadek mogłoby być zmniejszone, a żywot marki przedłużony byłby jeszcze na czas pewien. Nie należy tylko zapominać, że na tyle samo czasu przedłużona byłaby również dzisiejsza świetna konjunktura dla wszelkiej spekulacji.

Zrealizowanie projektu pierwszego, t. j. założenie od razu Banku złotowego z wykupem marek, byłoby równoznaczne z wprowadzeniem złotego na równię pochyłą staczających się w dół walut. Natomiast przyznać muszę, że projekt ten byłby dobry, gdybyśmy, dajmy na to, uzyskali na dogodnych warunkach pożyczkę w wysokości miljarда franków złotych. To jednak jest właśnie nierealne przed wprowadzeniem waluty pełnowartościowej.

W przeciwieństwie do tego, dwuwalutowość jest łatwa do realizacji. Mój projekt polega na tem:

- 1) Założenie na razie małego Banku Biletowego, emitującego nadzwyczaj ostrożnie swoje banknoty. Na pierwsze kilka miesięcy zapewne nie mógłby on nawet emitować więcej nad 100% swego zapasu kruszcu. Bank ten stopniowo więc wprowadzałby pełnowartościowego złotego do obiegu.

- 2) Pozostawienie P. K. K. P. i jej marek jako czynników pomocniczych. Jednocześnie należy tylko aktywa tej instytucji zrobić zupełnie płynnymi. To ostat-

*) Dziś, zdaje się, Rząd Sowietów woli na drogę drukowania papierowych czerwonych bez pokrycia należytego. Z tego powodu kurs czerwonej już się zachwiał.

nie byłoby równoznaczne ze stabilizacją marki.

- 3) W tych warunkach marce polskiej należałoby nadać cechę zastępczego przymusowego środka płatniczego, w ten sposób, by w małych odstępach czasu Minister Skarbu ustalał jej urzędowy kurs w stosunku do złotego, ściśle trzymając się notowań giełdowych.

- 4) Droga przymusowej pożyczki wewnętrznej należałoby zgromadzić dostateczną ilość środków na upłynnienie aktywów P. K. K. P. i pokrycie deficytów budżetowych.

- 5) Ponieważ łącznie z sanacją waluty nastąpi zapewne silne przesilenie ekonomiczne, należy od razu rozpocząć szeroką akcję w zakresie inwestycji państwowych i popieranie drogą kredytu ulgowego ruchu budowlanego i t. p.

- 6) Realizacja przymusowej pożyczki jest możliwa w sposób następujący: Państwo wypuszcza długoterminową rentę złotą. Wydaje się pozatem ustawę o przerachowaniu na złote dawniejszych zobowiązań. Obciąża się przymusem pożyczki korzystających z dobrodziejstwa tej ustawy posiadaczy listów, obligacji i t. p. — choćby do wysokości 25% a nawet więcej ich funduszy, za pożyczkę placą oni posiadaniem walorami. Państwo gromadzi w ten sposób w swoim ręku, dajmy na to, równowartość jednego miljarда złotych (franków złotych). Około 10 proc. sumy tych walorów przekazuje się P. K. K. P. na spłatę zobowiązań Skarbu Państwa. Resztę likwiduje się w miarę potrzeby.

Główna myśl takiej przymusowej wymiany walorów prywatnych na rentę państwową jest ta, że na długo jeszcze pożyczki państwowe będą u nas postrachem publiczności wobec smutnych doświadczeń z dotychczasowymi pożyczkami. Wobec tego łatwiej będzie Państwu sprzedawać walory prywatne, niż obliży swojej renty złotej. Niestety tak jest.

Wracając do P. K. K. P., należy stwierdzić, że takie radykalne upłynnienie jej aktywów pozwoli jej utrzymać kurs marki na dowolnym niemal poziomie. Jeżeli marka zacznie spadać, wystarczy przestać udzielać nowych pożyczek, a gdy to nie pomoże, rzucić na rynek pewną ilość walorów. W razie podnoszenia się marki można zwiększać jej podaż przez skup papierów wartościowych i obniżenie stopy procentowej pożyczek P. K. K. P. Jeżeli ustalą się równie (np. 1 złoty = 500.000 marek) i bez zdenerwowania trzymać się będzie tej równi, to interwencja giełdowa P. K. K. P. w rezultacie nie narazi jej na żadne straty, przeciwnie — daje zyski.

- 7) Jako siódmy punkt mego programu stawiam kwestję przerachowania w sposób specjalny dawniejszych zobowiązań. Jest to kwestja zbyt zawiła, a więc tylko mogę tu przedstawić ogólną zasadę, tę mianowicie, że wierzyciel musi być solidarnie poszkodowany z dłużnikiem z tytułu działań wojennych, klauzul traktatów pokoju, ochrony lokatorów i t. p.

Przejdźcie do jednej waluty z tak ustalonego systemu byłoby już proste. Mogą tu być wybrane dwie drogi: albo przeprowadzi się likwidację P. K. K. P. i wtedy marki do niej wrócić same, albo też w odpowiednim momencie przestępuje się marki na złote i przekształca się P. K. K. P. na instytucję identyczną z niemieckimi Darlehnskassen. Sądzę, że ten drugi sposób będzie bardziej wskazany.

Wawrzyniec Hr. Puttkamer

Kurator i wielokrotny dyrektor Wileńskiego Synodu. Ewangelicko-Reformowanego,

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 30 listopada 1923 roku w Bolcienkach pow. Lidzkiego.

pogrzeb nastąpi w Wilnie dn. 5 grudnia po nabożeństwie żałobnym, które odbędzie się o godz. 11-ej rano w Kościele Ewangelicko-Reformowanym. Na te bolesne obrządki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w żalu

Żona, córka i zięć

Kolegjam Wileńskie Ewangelicko-Reformowane w Wilnie zawiadamia, że dnia 1-go grudnia 1923 r. zmarł Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego

H R A B I A

Wawryniec Puttkamer

Nabożeństwo i eksportacja zwłok odbędzie się dn. 5 grudnia o godz. 11-ej rano w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie (ul. Zawalna)

Koło Filistrów Konfenta „Polonja” w Wilnie zawiadamia, iż dnia 24 listopada b. r. przeżywszy lat 69, w majątku „Litwa” województwa Nowogrodzkiego powiatu Słonimskiego zmarł

Filister Aleksander MIKULSKI

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę odbędzie się w Wilnie w kościele Św. Jakóba dnia 5-go grudnia b. r. o godz. 11-ej rano.

Przedstawione wyżej postulaty prawy Skarbu są de facto częścią programu sanacji warunków życia gospodarczego. Stwarza się przeto potrzebny temu życiu dobry pieniądz, podnosi się liczbę znaków obiegowych, która dalej może być podwojona i potrojona przez obieg czeków i weksli, otwiera się kredyt i t. p. Obok tego, rzecz prosta, potrzebne są i inne zabiegi sanacyjne, przede wszystkim stopniowa rozumna likwidacja wszelkich ograniczeń i opłat wywozowych, wolność obrotu walutami i t. d. Wszystko to znakomicie podniesie zdolność podatkową obywateli.

Dzisiaj Państwo nakłada na szerokie rzesze obywateli swoich opłaty na rzecz spekulantów. Naprzykład mój budżet za ostatnie lat pięć daje łączną sumę wydatków około 3500 dolarów. W sumie tej mieszczą się podatki bezpośrednie i pośrednie, a także i podatek inflacyjny. Jaka jest łączna suma konfiskaty przez Państwo należących do mnie wartości na rzecz spekulacji — nie wiem. Biorę jednak tylko trzy większe pozycje, już zrealizowane, wynoszące razem około 4500 dolarów. Jeżeli podatki zabrały mi np. 1000 dolarów, to łącznie Państwo odebrało od mnie 5500 dolarów, mnie zaś pozostawiło 2500 dolarów. Przykład ten

świadczy dosadnie, że usunięcie dzisiejszych spekulacji samo przez się podniesie znakomicie zdolność podatkową ludzi pracujących produkcyjnie. To co dzisiaj lubimy nazywać podatkiem inflacyjnym, jest w rzeczy samej opłatą częściową na rzecz Państwa, częściowo na rzecz spekulacji. Oto przykład drugi — gdy to piszę, przynosi mi poczta obrachunek księgarzy procentowego honorarium: sprzedano 102 egzemplarzy, mnożnik księgarski dla 2 egz. 36000 dla 100 egz. 60.000 (dzisiejszy 200.000) Moje honorarium wynosi 3.036.000 marek zamiast 10.000.000; „Podatek inflacyjny” nie na rzecz Państwa — 7.164.000 marek.

Na zakończenie pozwolę sobie zrobić uwagę pod adresem naszych mężów stanu, że właściwie najtrudniejszą kwestję w dziedzinie sanacji Skarbu i waluty zaczynają się tam, gdzie podług ich programów cała sprawa już się kończy. A druga uwaga, że w Polsce mamy wszystkie warunki, by przeprowadzić sanację Skarbu i waluty, brakło nam tylko zmysłu organizacyjnego a może czasami także umiejętności chronienia się od sugestii ludzi złej woli, którzy korzystają z zamętu walutowego.

Prof. Z. Ludkiewicz.

Sprawy gospodarcze.

Ekonomiczne położenie Ziemi Wschodnich w związku z przeżywanym obecnie kryzysem

II.

Przyszła wojna światowa... Przez trzy lata ziemie Wileńska i Grodzieńska były terenem zmagania się armij walczących. Tam kędy biegły rowy strzeleckie pozostały tylko zgłiszczą i odłogi... Ale i inne szczęśliwsze okolice zostały doszczętnie zniszczone. — Rabunkowa niemiecka gospodarka okupacyjna zrobiła swoje, bolszewizm zniszczył okolice po drugiej stronie frontu bojowego położone. — Potem przyszły dwukrotne inwazje bolszewickie, które raz po raz niszczyły z trudem dźwigające się z upadku powojennego rolnictwo, aż wreszcie akcja Gen. Żeligowskiego i pokój ryski przyniesły znękanym ziemiom pokój i zjednoczenie z Polską. Nowe granice jednak, pod względem gospodarczym, były wysoce niepomysłne. Ziemie nasze zostały odcięte od ujścia swej naturalnej arterji komunikacyjnej, jakim dla nich jest Niemen, z żeglugi po którym, pomimo gwarancji przewidzianych w traktacie wersalskim oraz, zdawałoby się, pomyślniej dla Polski decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy, ziemie nasze aż po dzień dzisiejszy korzystają nie mogą. Miejmy nadzieję, iż ta doniosła dla rozwoju gospodarczego naszych ziem sprawa zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w połowie grudnia b. r. pomyślnie dla nas załatwiona.

Również niepomysłnie dla ziem naszych wypadły i komunikacje kolejowe. Przed wojną Wilno najwięcej korzystało z 2 portów morskich, w Rydze i Libawie. Odległość z Wilna do Libawy wynosiła 357 w., z Wilna do Rygi 374 w. Z kolei do Libawy wskutek nienawiązania stosunków z Litwą od szeregu lat wcale nie możemy korzystać, korzystanie zaś z tranzytu przez Łotwę do Rygi, wobec wysokich łotewskich stawek kolejowych, jest również bardzo utrudnione. Pozostaje Gdańsk i Królewiec. — Odległość z Wilna do Królewca wynosi przez Grajewo - Prostki 525 kilometrów, do Gdańska zaś 795 km. a więc o 270 km. dalej. Względnie jednak polskiej polityki kolejowej sprawiają, iż większość przywożonych do nas towarów idzie na Gdańsk, tak samo jak ładunki z Ziemi Wschodnich przeważnie do tego portu są kierowane. Z powyższego wynika, iż ziemie nasze, na skutek niedogodnych warunków komunikacyjnych, muszą stale opłacać pewien haracz, od którego mogłyby nas uchronić tylko taryfy różniczkowe, stosowane do przynajmniej pewnych ładunków rolniczych, wiozących od nas do Gdańska, oraz z tego portu do Ziemi Wschodnich.

Jeżelibyśmy się dalej zapytali jak ukształtował bilans handlowy naszych ziem po wojnie, to zgóry moglibyśmy odpowiedzieć, iż pogorszył się on znacznie; wynika to chociażby z tego, iż prawie te wszystkie gałęzie gospodarki rolnej, leśnej lub przemysłowej, które przed wojną składały się na pozytywne czynne naszego bilansu, zostały niemal doszczętnie zniszczone. A więc hodowla, leśnictwo, garbarstwo, gorzelnictwo i przemysł budowlany. I jeżeli bilans płatniczy tych ziem dał się jako tako wiązać, to znowu zawdzięczamy to przedewszystkiem przesyłkom amerykańskim, dalej rabunkowej gospodarce leśnej oraz zmniejszo-

nemu wskutek zubożenia kraju importowi, zwłaszcza wyrobów przemysłu.

Ale nie narzekajmy... Pomimo klęsk i zniszczenia wojna przyniosła nam wolność i zjednoczenie, oraz możność niekrepowanego niczem rozwoju gospodarczego we własnym państwie. W pierwszych zaś latach niepodległego bytu układały się dla rolnictwa pomyślne konjunktury w postaci łatwego zbytu produktów rolnych oraz względnie wysokich cen, — które sprawiły, iż rolnictwo nasze pomimo braku prawie wszelkiej pomocy odbudowywało się powoli i dźwigało z ruiny powojennej.

Tak było do wiosny bieżącego roku. Pomyślny tegoroczny urodzaj sprawił, iż po raz pierwszy po wojnie Polska ma zboża więcej, niż go potrzeba dla wyżywienia jej ludności. Zdawałoby się, że dla rolnictwa polskiego powinien nastąpić okres świetnego rozwoju — gdyż za pieniądze zdobyte drogą eksportu zagranicę zboża, możnaby zdobyć niezbędne kapitały, których w kraju brak, na podniesienie wydajności i intensywności gospodarstw rolnych. Nie mówię już o tem, że takie wzmocnienie eksportu płodów rolnych zagranicę uzdrowiłoby naszą gospodarkę skarbową, gdyż przy dodatnich bilansach handlowym i płatniczym łatwiej byłoby myśleć o sanacji skarbu, zwiększeniu podatków oraz wprowadzeniu stałego środka obiegowego, w postaci pieniądza opartego na złocie.

Jesteśmy jednak świadkami wręcz przeciwniej polityki rządu. Oto zamyka się granicę dla eksportu zboża, rzekomo dla interesu ubogiej ludności miast, skutkiem czego nastąpiła katastrofalna depresja cen płodów rolnych, która sprawia, iż rozwój rolnictwa został zahamowany, a wieś ułożę w gwałtownym tempie. — Natomiast przemysłowi pozwala się dowolnie wywozić swe produkty zagranicę, interesa biednej ludności miejskiej i wiejskiej, która też przecież z jego wytworów korzysta, nie są tu brane wcale pod uwagę. Ponadto przemysł stale otrzymuje rujnujące Skarb subwencje w postaci kredytów niewaloryzowanych w P. K. K. P., podczas gdy rolnictwo z kredytów tych tylko w znikomym mierze korzysta.

W wyniku widzimy, iż podczas gdy ceny zboża i produktów rolnych spadły obecnie poniżej cen przedwojennych, oraz cen na rynku światowym, ceny produktów przemysłu dorównują, a niekiedy i znacznie przewyższają, jedne i drugie.

Parę cyfr wystarczy dla poparcia powyższych wywodów. Do ostatnich niemal dni cena puda żyta na wsi wynosiła 400—450 tys., podczas, gdy pud soli kosztował 800.000, pług Sucheniego № 0 5.700.000, № 2 8.400.000, kosa od 600—800.000, i to w Wilnie w Syndykacie, na wsi ceny te były znacznie wyższe. Za pud więc soli trzeba było oddać 2 pudy żyta, przed wojną tylko 1 p., za pług od 15 do dwudziestu paru pudów, zaś przed wojną 5—10, wreszcie za kosę trzeba było oddać prawie 2 pudy, podczas gdy przed wojną można ją było nabyć za 1/2 p., najwyżej pud. Czyż cyfry te wymownie nie świadczą o wyzysku rolnictwa przez przemysł i nie wskazują, iż warunki przedwojenne, na które stale narzekaliśmy, są w odniesieniu do chwili obecnej idealnym, o którym marzyć nawet nie możemy.

I w tym momencie, gdy na skutek polityki rządu dobrobyt wsi jest po wojnie zachwiany, spadają na nią ciężkie podatki, które wieś zapłacić chce i musi, gdyż chodzi tu o ratowanie Państwa,

ale które będą dla niej, stwierdzić to trzeba, niepomiernym ciężarem, dla zniszczonych zaś wojną Ziemi Wschodnich niekiedy niemożliwością prawie.

Powstaje pytanie, w czym interesie wieś tak ciężkie ofiary ponosić musi — może państwa? ale widzimy że stan finansów pogarsza się z niem każdym. Może więc szerokich warstw robotniczych i miejskich, którym niskie ceny zboża ułatwiają przetrwanie kryzysu — Ale znowu widzimy, że stan tej ludności pogarsza się z dniem każdym i jest dzisiaj znacznie gorszym, niż przed rokiem, gdy ceny zboża były względnie wysokie. Następuje bowiem zastój w dużej gałęzi przemysłu i brak zarobków, gdyż skutkiem kryzysu w rolnictwie rynek wewnętrzny gwałtownie się skurczył do minimum i rolnik musi ograniczać swe potrzeby i wydatki.

Cui więc bono? Oto wielkiego prze-

Zagrożony przemysł.

Dwa lata temu w broszurce „O eksploatacji torfu na opał w Wileńszczyźnie“ wypowiedziałem optymistyczne przypuszczenie, iż zapotrzebowanie na torf, jako materiał opałowy, wzrastać będzie w miarę odbudowy przemysłu torfowego.

Niestety, przypuszczenie to nie znalazło potwierdzenia: Przemysł torfowy powoli zaczyna dźwigać się z upadku, wzrasta produkcja torfu opałowego, lecz zapotrzebowanie nań pozostaje nadal minimalne, co grozi poważnym przesileniem w przemysle torfowym i może nawet spowodować zmniejszenie w przyszłości produkcji poszczególnych fabryk torfu.

Co powoduje taki stan rzeczy? Wszak torf nasz, jak stwierdzają ścisłe analizy, dorównywu wartości opałowej drzewa, a nawet w porównaniu z tym ostatnim daje pewne oszczędności. Z drugiej strony torf jest tańszym materiałem opałowym, niż drzewo. Szafeń drzewa na rynku wileńskim z dostawą, piłowaniem i rabaniem kosztuje obecnie przeciętnie 22 miliony mkp. Równoważne temu 200 pudów torfu można nabyć (z dostawą) za 14 milionów mkp. Mamy więc tu oszczędność co najmniej 8 milionów mkp. t. j. około 35 proc.

Rzućmy okiem wstecz. Eksploatacja torfu na opał, jako przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, znaną jest w Wileńszczyźnie zaledwie od kilkunastu lat. Z całą bezstronnością przynależą pionierom tej gałęzi przemysłu, iż niezażeni stratami, ani nieufnością ludności do nowego materiału opałowego, z niesłabnącą energią kontynuowali raz rozpoczęte dzieło. Jak wielką była ta nieufność świadczy fakt, że w ciągu pierwszych lat torf opałowy nabywany był tylko przez fabryki, zarządzane przez cudzoziemców, a zwłaszcza Niemców. Elektrownia miejska w Wilnie stosować zaczęła torf w ostatnich dopiero latach po stwierdzeniu w drodze doświadczalnej, iż torf w porównaniu z drzewem daje nawet pewne oszczędności. W miarę stwierdzenia na praktyce wartości torfu przestano lekceważyć nowy materiał opałowy. Już w roku 1914 jedna z fabryk w powiecie Wileńskim doprowadziła roczną produkcję do 800.000 pudów.

Czem więc objaśnić obecną nieufność ludność do torfu opałowego? Gdy zastanawiam się nad tem, znajduję jedno tylko objaśnienie: okres wojny nie tylko zniszczył i zrujnował przemysł

mysłu, który niby Lewiatan opanował aparat państwowy Polski i prowadzi ją ku nieuchybnej zgubie sam w miedzy czasie tworząc astronomiczne fortuny, które w chwili odpowiedniej schronią się do banków zagranicznych. Przemysł, mając na widoku tylko swe krótkowzroczne interesy, w każdej chwili, gdy rząd pragnie w myśl postulatów rolniczych zejść z drogi dotychczasowej, usiłuje wyzyskać nędzę mas, głosząc demagogiczne hasła iż eksport zboża, ogłodzi Polskę, co oczywiście w tłumach ładny posłuch znajduje. Czyż wieś jednak może pozostać w dalszym ciągu biernym świadkiem krzywdzącej ją gospodarczej polityki i czy raczej nie wielka pora by się zorganizować i upomnieć o swe prawa i obronę zagrożonych interesów Ale o tem pomówię w następnym artykule.

Witold Staniewicz.

torfowy, lecz jednocześnie zataił w pamięci szerszej ludności tę ufnosć do torfu, jako materiału opałowego, jaką lata poprzedniego doświadczenia zdołały wyrobić.

I oto dziś przeplacamy miliony za drzewo: mimowoli przyczyniamy się do dewastowania resztek pozostałych lasów, lekceważąc ziemne zasoby, które niawet sąsiednia Łotwa zaczyna się interesować, jako materiałem opałowym.

Nakazem chwili obecnej jest przeto — szukać środków zaradczych. Należy z jaknajwiększą energią propagować torf, jako materiał opałowy. Należy uświadamiać ludność, iż torf z jednakowym pożytkiem może być stosowany tak dla potrzeb domowych, jak przemysłowych. Instytucje rządowe, miejskie i społeczne winne tu świecić przykładem. Komicznym jest wprost, że ludność wiejska w rejonie fabryk torfu używa na opał niemal wyłącznie torfu, oszczędzając w ten sposób lasy, wówczas gdy bardziej inteligentna ludność miejska woli ponosić straty, byle nie mieć do czynienia z torfem.

Sprawa ta winna zainteresować miarodajne czynniki rządowe. Wszak chodzi tu o rozwój poważnej gałęzi przemysłu, tej właśnie gałęzi, której rozkwit przyczyni się poważnie do zmniejszenia cięć lasnych.

Z. H—ng.

Wiadomości Agencyjne.

— Na wiosnę roku przyszłego odbyć się ma na jednym z polskich okrętów wojennych rajd do Szwecji i Danji.

— Gen. Wł. Sikorski został mianowany generalnym inspektorem piechoty.

— Uniwersytet krakowski zaprosił na katedrę literatury bułgarskiej w semestrze zimowym profesora uniwersytetu w Sofji p. Bojana Panowa, wybitnego bułgarskiego znawcę literatury polskiej.

— Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie przyznała bezterminowe urlopy żołnierzom dawnej armji czerwonej, którzy znajdują się w niewoli zagranicą.

— Człeczerin wystosował notę do Watykanu, podając warunki na jakich Rosja mogłaby zaniechać prześladowania katolików. Nota domaga się uznania sowietów de jure.

Izba Wiska przyjęła układy podpisane między Włochami a Rosją 1921 r.

Spróbujcie nowej wymiętkej
herbaty Nr 103.

Fels Tea Co Warszawa

Białowieska Puszcza.

Możnaby rzec, iż wielki przewrót dokonał się na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, z chwilą, gdy komisja wysłana z ramienia komisarza Moskalewskiego, dokonała badań gospodarczych w lasach Białowieży. W następstwie dawno oczekiwanej rewizji Białowieskiej Puszczy, padł zarząd, czy rząd p. Szredersa, panujący dotychczas na sposób Artemizy tak apodyktycznie, iż pod strzałami jego padł nie tylko żubr ostatni i przedostatni zwierzęta innych gatunków, lecz dużo drzew starych i przez kornika nie naruszanych, zrabowała „rządowa“ i żydowska siekiera.

Cieszy się z tego powodu p. Rabski w „Kurjerze Warszawskim“, cieszy się tak bardzo z klęsk białowieskich „kacyków“, iż mimowoli przychodzi na myśl słowa „Araba“: „a dla duszy mojej zachwycenia, step ten mych wrogów pokryją mogiły“. P. Rabski ręce zaciera i w tryumfie swym zda się wyrastać ponad najwyższe sosny prastarej puszczy i sobie główną zasługę w ra-

tunku królewskich ongiś lasów przypisuje, bo, — rzecze — prowadził za dawnych rządów zacieklą kampanję przeciw gospodarzom rabunkowym cudnej tej krainy, „gdzie do niedawna jeszcze królem był żubr — ostatni żubr“.

Kto tam i jak królował w latach minionych, o tem już lepiej i nie wspominać, bo okiem powłódszy po wyrwach wielkich w morzu leśnych wierzchołków, i równie wielkim zniszczeniu, jakie w głębi jego panuje, wstydby nam było za naszą gospodarkę — nie tylko p. Szredersa — lecz naszą wogóle.

P. Rabski się cieszy, bo oto wrogowie jego po mchach białowieskich z głową pochyloną kroczą i na stuletnie drzewa spojrzeć nie śmieją, i na „kłose“ i na „papierówkę“. I my się cieszymy również, że ta banda niszczyielska raz sobie poszła tam... gdzie drzewa królewskiego chowu nie rosną, lecz nie dlatego, że do niej p. Rabski był wrogo usposobiony, czy ona do rządu obecnego, ale... to się wie — przestępcom należy się kara. A jednak jak chmura brzemienna troską o los przyszły Białowieży, nasuwa się pytanie: co dalej?

Polityka nasza, w stosunku do tradycyjnych zabytków prześwietnej ongiś Rzeczypospolitej Polskiej, mało się różni od postępowania p. Szredersa. A już polityka leśna, że się tak wyrażę — od Dzwiny aż po Karpaty, szredersową par excellence, nazwać należy.

Co dalej? nad tem zastanowić się przedewszystkiem należy. — Uprzednio komisja rewizyjna zjechała do puszczy w towarzystwie dam i bawiła się wesoło na tej majówce; urzędnicy kradli, handlarze kradli, służba leśna kradła; nie przeprowadzano rewizji cen i rząd tracił na tem miljarady, — wszystko to pięknie; teraz usunął naczelnika okręgu lasów państwowych w Białowieży — bardzo dobrze. Ale... to wielkie ale przez wielkie a, mówi nam, że będzie mianowany drugi naczelnik okręgu białowieskiego. Ten co nieco poprawi stosunki, mniejsze lub większe przeprowadzi reformy w łonie administracji, do kasy państwa wpłynąć będą miljarady, bo o milionach już się teraz nie mówi, w dalszym ciągu, a puszcza, ta puszcza, co kiedyś w jej łonie królewskie syny zaprawiały się do łowów, puszcza, co

jak zielenią czystą klejnot błyszczący, już nie tylko dla dumy Polski lecz Europy całej, jak jęczała pod siekierami upadłych już gabinetów, tak jęczeć będzie dalej w dniach panowania obecnego rządu. I czy to Białowieser Vorst-Verwaltung, czy Szreders i compagnie, czy compagnie i nowy zarządca lasów państwowych — zawsze przed niemi drżeć będą i dęby i buki, świerki i sosny, jesiony i graby stare i młode drzewa, bo nikt je oszczędzać niema zamiaru, a wszyscy ci panowie z pod sztandaru *drang nach Białowież*, ci pierwsi gildy eksploatorzy - niszczyiele, kieszonkie sobie przeszywają by w nie coprędzej napchnąć polskich a papierowych marek, bo marka spada, a papierówka drożeje i puszcza, puszcza codzień się kurczy i maleje.

Tu mało jest rzec: sanacja gospodarki; tu sanację polityki względem Białowieskiej puszczy przeprowadzić należy i raz już skończyć z niszczeniem dobra, które skarb nasz uratować nie może.

Zbyt wczesna jest więc zatem radość p. Rabskiego.

46.

O ziemie kościelnej.

Zaniepokoiła nas księży wiadomość o wniesieniu do sejmiku projektu odebrania ziemi kościelnej. Czyżby to posłowie „Prawicowo Centrowi”, jeśli można nadużywać tej nazwy. Czyn ten jest strasznym błędem, który sam za siebie się odemści; uderzają więc zasadniczo na prawo własności naszej, otrzymanej wolą ofiarodawców. Jako kresowiak zwrócić szczególniejszą uwagę na naszą Djeceję. Nie mówię o pięknej przeszłości księży-męczenników, którzy dla swych następców wobec Ojczyzny krwią i maziemą zapłacili lichwiarską cenę—poświęcając nie raz swe osobiste przekonanie, np. księża Litwini na wygnaniu w Syberji i t. d.; lecz ostatnie wypadki, Zmartwychwstanie Polski i udział księży czy to w wojsku, albo na parafji, czy nie zasługują na szczególniejszą uwagę?

W naszej Djeceji beneficjum kościelne nie przewyższa 35 dziecięcin ziemi, oficerowie otrzymali po 40 hektarów, a więc gdzie ziemia do odebrania?.. A ile będzie materiału do hasel przewrotu—gdy agitatorowie, nieraz jako wrogowie Kościoła, do ludu się odzywają z wezwaniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”, czy obecnie nie hukną: „Panowie uchwycili władzę i teraz zamiast majątków zabrał waszą kościelną ziemię, aby wy potem musieli księży utrzymywać (a w tem prawda wielka, już dawno bowiem tylko lud nam daje utrzymanie).”

Jeśli nas ludzka stała pensja, panowie zrozumieć, że przy zmianie prądu i rządu z lekkim sercem o tem się zapomni?.. Jeśli ktokolwiek pomyśli, że przeprowadzeniem tego projektu skrzydła nam podetnie w pracy, otóż nie! Zabierzcie wszystko, zapędźcie nas do więzienia i katakumb—iny wówczas będziemy silniejsi! drżeć będziecie wobec naszej spokojnej, ale zdecydowanej postawy, narzędziem w waszych rękach nie byliśmy i nie zostaniemy. Dziś już niejednemu musi blednąć i czerwienić, a jutro: wówczas bez względu na nasze polityczne poglądy i zapatrywania stanemy się jednolitym kamieniem. Nie zapomnijcie, że „losy narodów w rękę Boga!” Nie tędy droga! Skasujcie komisariat Ziemi, dajcie wolną rękę dla chrześcijan na sprzedaż i kupno ziemi, każdy załatwi lepiej i rozumiej, niż wasze „reformy rolne”!

Ksiądz Stanisław Mikulecki.
Proboszcz z Jelnia.

TEATR POLSKI

Powrót posła.

Komedja w 3-ach aktach J. U. Niemcewicza.

Nie jest rzeczą łatwą grać i wystawić sztuki stylowe. Wymaga to pewnego stopnia wykształcenia literacko-historycznego i studjów nad typami danej epoki, które nie można osiągnąć samą intuicją aktorską. Naturalnie i tak nie wiemy na pewno, czy zupełnie tak wyglądała Marja Stuart, Jadwiga, Zygmunt August lub choćby Pan poseł na sejm czteroletni, ale musimy, na mocy czytanych rzeczy i widzianych obrazów, mieć wrażenie, że tak właśnie, a nie inaczej wyglądali i mówili ci ludzie. Nie można powiedzieć, by przedstawienie w Lutni odznaczało się starannością i pjetyzmem! Już, to wogóle popelniono jedną... niepoczciwość: każąc dzieciom pisać po 75 tys. za bilet! Czyż, dla Boga, nie mogły odpowiednie władze, instytucje, komitety, czy co tam jest takiego, wydajacy miliony na bankiety, przyjęcia lub t. zw. „poświęcenia”, zafundować raz jeden dzieciom wileńskim bezpłatnego widowiska? Tembardziej, że uprzejmość i pomoc artystów i Dyr. Rychłowskiego jest znana.

Dekoracje były niżej wszelkiej krytyki, salon Podkomorostwa przypominał żydowski dom komisowy lub „numer” w hotelu 3-ej kategorii, stylu nie było śladu.

Mało go było i w grze artystów: dobrze grali jedynie zawsze wyborny i sumienny p. Wołkajko i grająca Damę modną z rozkosznymi grymasami, i śliczną powierzchownością i tualetą p. Bohdanowska, która radziłyśmy częściej widywać na scenie. P. Tatarkiewicz nie mógł zepnąć roli, bo jest zbyt wytrawnym artystą, ale grał ją niedbale i jałowo... o ton niżej niż należało. P. Snieżkówna słodkim i ładnie modulowanym głosem wygruchała swą gołębią rolę i trzymała się niezgorzej, prócz w duetach z p. Ostoją-Ostaszewskim, którego straszliwe „białka”, grymasy i patos, wprawiały w radość młodzieńszą publiczność, a w zdumienie starszą. P. Vorbrodtowi nieustannie muskanie wąsów nie

mogło przypomnieć roli, bo jej skandalicznie nie umiał. P. Mołska poprawna i w tonie. Drobne role zostały odegrane przez „zespół amatorski”, któremu daleko jeszcze do... świątyni Thalji.

Tak, że nie, wystawieniem tej sztuki nie może się chwalić Dyrekcja. Ale za to madame Pompadour'a! madame Pompadour! W antrakcie podłuchać mi się dało dyskusję poważnego Dyrektora gimnazjum z innym dygnitarzem, na temat z ilu pór strusich składa się kostium primadonny, w II m akcie? Wahano się... sześć... osiem najwyżej!.. A dobrze, sądzę, byłoby dawać młodzieży widowiska nie sprosne, a estetyczne. Przecie cnotliwość nie zawsze jest nudną i brzydką, może być pięknem. Zaś ta młoda publiczność, reagująca tak szczerym śmiechem na każdy szczegół, to wdzięczni widzowie i słuchacze. Czy nie?

Hro.

KRONIKA

WTOREK

4 Dziś

Barbary P.

Jutro

Sabby Op

W. g. 7 m. 40. Z. g. 3 m. 39.

WILEŃSKA.

— Artykuł polemiczny. Od p. Łokujewskiego, wice-prezydenta m. Wilna, otrzymaliśmy artykuł, polemizujący z wywodami artykułu „Synowie i pasierby”. Ze względu na brak miejsca, artykuł p. wice-prezydenta umieścimy w następnym numerze.

— Dziennik Urzędowy Delegata Rządu. 7 b. m. opuścił prasę kolejny numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu. Będzie on zawierał w dziale urzędowym rozporządzenia i okólniki p. Delegata Rządu, ruch służbowy i t. d. W dziale nieurzędowym — sprawozdanie z pobytu gości jugosłowiańskich w Wilnie.

— Naczelny Komisariat Spisowy m. Wilna rozpoczyna czynności urzędowe 3 b. m. w lokalu Kuratorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego (ul. Marji Magdaleny 2) pokój Nr. 68. Godziny urzędowe 18—20 prócz niedziel i świąt.

— Ze stowarzyszenia „Ku Chwale Ojczyzny”. Na mocy postanowienia Centrali Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, wszyscy Dowborczycy oficerowie i żołnierze, nie znajdujący się obecnie w służbie czynnej obowiązani są zarejestrować się.

Koleczy, którzy nie spełnią powyższego nakazu, będą uważani jako wyłamujący się z pod dyscypliny.

Okręg Wileński Stowarzyszenia wzywa wszystkich Dowborczyków, zamieszkających na terenie ziem Wileńskiej i Województwa Nowogródzkiego, do zarejestrowania się w Sekretarjacie Stowarzyszenia w lokalu stałym przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23, wejście od załki Sw. Michalskiego, w godzinach między 5 a 8 wiecz. codziennie, poczynając od dn. 5 grudnia 1923 r.

— Likwidacja Urzędu Emigracyjnego. Z dniem 1 b. m. rozpoczęła się likwidacja Państwowego Urzędu Emigracyjnego Część rodzaju repatriantów i emigrantów zamieszkujących na etapie urzędu zostaje pozbawiona dachu nad głową. Rodziny te wysłały rozpaczliwe depešy do Prezydenta Rady Ministrów. Witosa, Marszałków Sejmu i Senatu i Prezydenta Wojciechowskiego przedstawiając im rozpaczliwe położenie i prosząc o przedłużenie istnienia etapu emigracyjnego. Rodziny zamieszkujące na etapie otrzymywały tam mieszkanie oraz ciepłą strawę. Część z nich nie ma absolutnie gdzie się osiedlić, i wobec trudnych warunków nie może znaleźć pracy. W poniedziałek 3 b. m. w etapie przy ul. Sadowej Nr. 25 odbyła się likwidacja i urzędów domowych (A. W.)

— Zakaz wyjazdu zagranicę poborowych. Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie, mocą którego mężczyźni w wieku poborowym od lat 17 do 28 zasadniczo nie mogą wyjeżdżać zagranicę. Każdy wyjazd winien być poparty specjalnem udowodnieniem jego konieczności. Konieczność wyjazdu na studia uzasadnia Ministerstwo Oświecenia. Każdy mężczyzna zdolny do służby wojskowej wyjeżdżający zagranicę powinien mieć zezwolenie odnośnej PKU. Mężczyźni poborowi w wieku lat 28 do 50 (oficerowie do lat 60) traktowani są łagodniej.

— Rozporządzenie Delegatury Rządu. W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, Delegat Rządu podpisze rozporządzenie o ujawnieniu zapasów przedmiotów powszechnego użytku. Rozporządzenie to nakłada obowiązek na hurtownie i sklepy zgłoszenia do rejestracji posia-

Niemcy.

Zdaniem dzienników, rząd Marksa nie jest właściwie gabinetem koalicyjnym, lecz fachowym, zwłaszcza, że minister sprawiedliwości Emminger wstąpił do gabinetu jako fachowiec, a nie z ramienia swego stronnictwa. Bawarska partja ludowa wydała w powyższej sprawie obszerny komunikat.

Liga niepodległości Nadrenji złożyła oświadczenie, że w porozumieniu z władzami okupacyjnymi będzie uprawiała politykę pojednania i trwałego pokoju, szukając u władz okupacyjnych pomocy przeciwko aktom gwałtu ze strony władz pruskich.

Prowizoryczny rząd Republiki Nadreńskiej przyjął dymisję Wathesa, mianując Dortena szefem rządu i ministrem spraw zagranicznych. Jednocześnie mianowano 12 członków rządu, którego siedzibą będzie Ems.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wzrost drożyny w Krakowie. Lokalna komisja statystyczna dla badania wzrostu drożyny stwierdziła w dniu 1 b. m. wzrost drożyny w drugiej połowie listopada w porównaniu z pierwszą połową o 27.59 proc.

W pierwszej połowie wzrost drożyny wynosił 50.74 proc., co w stosunku miesięcznym czyni 92.32 procent. Komisja obliczała według okresów kalendarzowych, t. j. od 16 — 30 listopada b. r.

ZE ŚWIATA.

— Straszna powódź. Skutkiem trwających od dwóch tygodni deszczów wezbrane wody przerwały tamę sztucznego jeziora Gleno w Alpach Bergamieńskich. Jezioro zawierało 10 milionów metrów kubicznych wody, dla wytwarzania przez jej spadek energii elektrycznej, i położone było na wysokości 2000 metrów. Wylew wody zniósł z powierzchni ziemi okoliczne wioski. Domy czteropiętrowe były znoszone w przeciągu paru sekund. Dotychczas naliczono 500 ofiar. Ratunek utrudniony był skutkiem padającej mgły i deszczów.

Kuchnia dla inteligencji.

Wyteżone życie współczesne, zużywanie nadmierne energii nerwowej w walce ze skomplikowanymi okolicznościami bytu codziennego, wymaga możliwie dobrych warunków higienicznych dla podtrzymania sił w organizmach pałojennych. Zwłaszcza uczące się młodzieży. Proszę sobie przypomnieć, że przeciętna młodzież nasza, to dzieci które przeszły głodówkę niemiecką, bolszewicką, a nieraz i rosyjską. Programy nauk szkół średnich i gimnazjalnych, są nadmierne przeciążone, wszyscy na to narzekają. Przez nauki, młodzież nasza pracuje zarobkowo. Wyczerpuje więc siły w fazie rozwoju, podwójnie. Czemu jest w takich okolicznościach dobre odżywianie, o tem długo pisać niema chyba potrzeby. Prostu kwestja bytu. A oto ma się z braku środków zamknąć, i to niebawem, instytucja wydająca do 500 obiadów, właśnie inteligencji niezamożnej, tej najbardziej dziś upośledzonej części społeczeństwa naszego. Polska kuchnia dla inteligencji, mieszcząca się w murach franciszkańskich została założona przez metodystów, potem amerykański Wydział Ratunkowy prowadził ją czas jakiś, wreszcie w r. 1922 w zeszycu zdał ją na polskie ręce, zaopatrzwszy spiżarnię na rok i 3 miesiące, otrzymując minimalną zapomogę z Op. społecznej (milion miesięcznie) i opłatę zgóry za obiady osób poleconych przez Magistrat. Pp. Rudzka i Romerówna, zarząd kuchni, zdołały dotąd utrzymywać poziom obiadów na tej samej stopie i do jesieni karmić około 500 osób. Obecnie przy zmianie ceny z 20-stu na 60 tysięcy za dwie potrawy, część osób, zwłaszcza starszokwile, odpadła, nie mając z czego zapłacić. Wydatki oczywiście wzrastają z każdym tygodniem. Dzięki życzliwości i ufności kupców i hurtowników kuchnia ratowała się kredytem, i dotąd trwa.

— Ale teraz? Co dalej? Zapasy się kończą, niema pieniędzy, a kilkaset osób, przeważnie młodzieży szkolnej, widzi nad sobą groźbę pozbawienia zdrowego posiłku, tak potrzebnego w tym wieku. Czyż Wilno da upaść podobnej instytucji? Czy nie wzruszą się sfery finansowe, przemysłowe i ziemiańskie, by zapewnić byt młodzieży, której siły są tak bardzo krajowi potrzebne.

Słyszeliśmy, że Zarząd kuchni projektuje kwestę, czy loteryj fantową. Niechże społeczeństwo wspomóż hojnie te zamierzenia. Instytucja ta warta poparcia, nie tylko dla jej użyteczności, lecz i wielkiej praktyczności w prowadzeniu całej sprawy. Ofiarodawcy więc mogą mieć pewność, że pieniądze nie pójdą na rzeczy niepotrzebne, na nadmiar personelu, ani na żadne zbytki.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 2-gi wspaniale wystawiona tragedia W. Szekspira „Otello” w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z p. K. Adwentowiczem w roli głównej. Nowe dekoracje pędza E. Kazimierowski.

— Teatr Wielki (na Pohulanoe). Dziś — znakomita artystka, uroczą szwedką Elna Giststedt wystąpi w operetce Hervé „Nitonche”.

— Drugi koncert symfoniczny. Odłożony w zeszłym tygodniu drugi koncert symfoniczny odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 8 grudnia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nieudany napad. Na majątek Nowicze gm. Kłentelskiej pow. Świeciańskiego należący do obywatela Ludkiewicza napadło 5 bandytów, lecz na skutek alarmu wszczętego przez sorkę właściciela, która wyskoczyła przez okno, bandyci zbiegli.

— Otruje. 20 letnia Marja Baranowska (Nieswieńska 4) przez omyłkę zamiast lekarstwa wypila kwasu karbolowego. Wezwany lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy chorego odwoził do szpitala św. Jakóba.

— Samobójstwo zapomogą siekiry. Dn. 3 bm. Kalks Tumlałowicz (M. Pohulancka 5) w celu samobójczym uderzył siekierą w głowę. Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Ofiara ślizgawki miejskiej. Koło domu Nr. 9, przy ul. Jagiellońskiej upadła i zwichnęła sobie nogę 14 letnia Weronika Ławrynowiczówna. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia poszkodowaną odwoził na jej mieszkanka.

— Kradzież. Mieczysławowi Niewiarowskiemu (Mostowa 7) podczas nabożeństwa w Katedrze wyślugał z kieszeni 1 mil. mk.

— Janina Zacharewiczowa (W. Pohulancka 7) skradziono obrania na sumę 360 mil. mk.

— Józefowi Maskulowi (Wodociągowa 18) skradziono bielizny na sumę 1 mil. mk.

— Sz. Bajderowi (Szopenowska 5) skradziono ze składu zapaki na sumę 130 mil. mk.

— Keniokradźwie. Kasimierzowi Wagnerowi (Trocka 11) skradziono konia wartości 250 mil. marek.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występ K. ADWENTOWICZA

Dziś po raz 2-gi

OTELLO

W. Szekspira

TEATR WIELKI. WYSTĘP (na Pohulanoe)

Elny Gistaedt

DZIŚ

NITOUCHE

operetka Hervé

Początek w obu teatrach o g 7 1/2 w.

CYRK

Warszawski. — Oddział w Wilnie.

Wspaniały program otwarcia!

Tylko do 15 grudnia r. b.
Codziennie o godzinie 8 wieczór
masa atrakcji i nowości!

NAD PROGRAM

Po raz pierwszy w Wilnie

— Rodzina Kremo. —

Potęga sztuki cyrkowej.

W dni świąteczne — niedziele i soboty po 2 przedstawienia o jednokowym programie.
O godzinie 4 i o godz. 8 wiecz.

TELEGRAMY.

Wysiedlenie.

WARSZAWA. 1. XI. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi, iż adwokat Duracz, znany z wystąpień w charakterze obrońcy w sprawach przeciwko komunistom, otrzymał rozkaz władz opuszczenia terytorium Polski do dn. 2 b. m. Jak wiadomo p. Duracz nie jest obywatelem Polski.

Sowietofilizm Mussoliniego.

WIEDEN. 1. XII. (PAT.) Donoszą z Rzymu, że podczas wczorajszych dyskusji nad prowizorycznym traktatem handlowym włosko-rosyjskim Mussolini złożył oświadczenie, że jest zdania, iż dla dalszego rozwoju włoskich stosunków z Rosją potrzebny jest ambasador, który wypełniłby swoje zadania lepiej niż zwykły handlowiec. Rząd włoski gotów jest uznać sowieckie, żąda jednak wzajemnego dobrego traktatu handlowego. Mussolini przekonany jest, że Włochy i Rosja są dwoma organizmami gospodarczymi doskonale się uzupełniającymi. Powyższe oświadczenie Izba przyjęła oklaskami.

Uwagze Emigrantów i Reemigrantów!

NINIEJSZYM ZAWIADAMIAMY, ŻE ZOSTAŁ

OTWARTY ODDZIAŁ WILEŃSKI

królewsko - angielskiego towarzystwa okręgowego

„ROYAL MAIL LINE“

ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.

WILNO, MICKIEWICZA 4 naprzeciw IZBY SKARBOWEJ.

Nasze okręty
odchodzą bez-
pośrednio

z Cherbourgu do Nev-Yorku, Kanady, Kuby,
Argentyny, Brazylii i Urugwaju — bez przesiadania.

Venizelos nie kandyduje

ATENY, 2. XII. (PAT.) Nadszedł telegram od Venizelosa, który sprzeciwia się stawianiu jego kandydatury przy wyborach. Koła polityczne sądzą, że jednak Venizelos da się nakłonić do powrotu do Grecji.

Konferencja klubów lewicowych.

WARSZAWA. 1. 12. (AW.) Przewodniczący polskich klubów lewicowych oraz klubów mniejszościowych odbyli w sobotę wspólną konferencję, na której ustalono wspólną taktykę parlamentarną. Do zwolnienia posiedzeń uprawniony został poseł Barlicki (PPS). Prasa prawicowa nazywa tę uchwałę zjednoczeniem frontu lewicy i mniejszości narodowych.

Uniewinnienie Machny.

WARSZAWA 1. XII. Dziś w piątym dniu rozpraw w sprawie atamana Machny, sąd okręgowy uniewinnił wszystkich oskarżonych, mianowicie: Nestora Machnę, Jana Chmarę, Jakóba Doboszenkę i Halinę Kuźmienko.

Nota w sprawie zajęć w Lipsku.

PARYŻ. 2. XII. PAT. Nota Konferencji Ambasadorów, dotycząca znieważenia członków międzysojuszniczej komisji wojskowej w Lipsku, złożona niemieckiemu chargé d'affaires. Nota ustala, że rząd Rzeszy ma przeprosić komisję kontrolną oraz ukarać sprawców zajścia.

Litwa.

KOWNO, 1. XII. (PAT.) W nocy z dn. 20 na 21 zamazano w Poniewieżu smołą napisy na znakach i szyldach w językach polskim i żydowskim. Do tej pory zamazywano jedynie znaki żydowskie. Obecnie rozpoczęła się widocznie akcja skierowana także przeciwko napisom polskim.

Do Kowna przybył przedstawiciel angielskiej firmy materiałów kolejowych Bernard Holland celem zapoznania się ze stanem kolejnictwa litewskiego i dla omówienia racjonalnego zużycia kredytu angielskiego w kwocie jednego miliona funtów szterlingów, przeznaczonego na odbudowę drogi żelaznej Szawle — Kłajpeda.

Grupa kapitalistów zwróciła się do rządu litewskiego z propozycją wybudowania w Kłajpedzie wielkich chłodni. Rząd litewski zgodził się zasadniczo na propozycję i polecił opracowanie dokładnych planów.

Po odbyciu w Kownie zjeździe strzelców t. zw. Szaulisów, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości z Litwy Kowieńskiej tak z lewicy jak i z prawicy. Między innymi do zarządu wybrano organizatora zamachu kłajpedzkiego Szylingata, i byłego prezydenta Litwy — Smetonę.

Pogrzeb książki.

MOSKWA. 1.12. (AW.) W Ekaterynostawiu Dowództwo konsystującej tam 32 dywizji urządziło uroczysty pogrzeb książek, zniszczonych przez niekultural-

nych czytelników, żołnierzy czerwonej armii. Wszystkie książki podarte w barbarzyński sposób przez czytelników włożono do trumny, którą uroczystie zakopano na głównym placu miejskim. Nad mogiłą, dowódcy pułków przemawiali o znaczeniu książek i wzywali żołnierzy do ostrożniejszego obchodzenia się z książkami i gazetami.

Wysiedlenie Rosjan z Niemiec.

BERLIN. (A. W.) Policja polityczna rozpoczęła sprawozdanie zezwoleń na pobyt Rosjan w Berlinie. Większość członków sowieckiego przedstawicielstwa handlowego otrzymała wezwanie do natychmiastowego opuszczenia Berlina. W ciągu ubiegłego tygodnia wydalone z Berlina 45 rosjan.

Likwidacja rządu Łastowskiego.

KOWNO. (Aw) Od chwili objęcia teki przez Galwanuskasa zapoczątkowano likwidację t. zw. rządu białoruskiego Łastowskiego. W Ministerstwie dla spraw białoruskich pracuje obecnie 3 urzędników, zajętych wyłącznie jego likwidacją. Batalion białoruski został zlikwidowany. Część działaczy białoruskich na czele z Rusakiem wyjechała do Rosji. Duszewski i Łastowski zajęci są wydawaniem czasopisma „Krywicz”.

OFIARY.

Ku uczczeniu s. p. Bolesława Sztralla na Ochronkę Sierot pod opieką p. A. Sztralowej. 1.000,000 mk. składa Zarząd „P. Z. P.”.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 1 grudnia r. b.

Dolary	3490000—
Przekazy: New-York	3540000—3490000
London	15405000—15200000
Paryż	191600—189500
Wiedeń	49.75—49.65
Praga	101600—100000
Włochy	156000—152000
Belgia	166000—
Złoty frank	618500—609700
Miljonówka	47000—55000—50000
Pozyczka złota	500000—455000
Bony złote	530000—565000
Tendencja utrzymana.	

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne adenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przesłuch). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal. Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

Obwieszczenie.

Magistrat m. Lidy na zasadz. prawom. uchwały Rady Miejskiej z dnia 13 września r. 1923 niniejszem ogłasza, że Samorząd miejski m. Lidy udzieli potrzebnego placu w mieście Lidzie, przyległego, do ulicy Suwalskiej i budynku jatek miejskich, pod budowę domu miejskiego jednopiętrowego a parter na sklepy do użytku przedsiębiorców, a piętro dla potrzeb miejskich.

Osoby zainteresowane winny składać oferty piśmienne do Magistratu m. Lidy w terminie do 21 grudnia 1923 roku włącznie.

L I D A, dnia 21 listopada 1923 r.

Burmistrz
Roszkowski

Przetarg.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza sprzedaż 3 samochodów:

- 1) „Ford” osob. czynny,
- 2) „Ford” osob. z nadwoziem półciężar. nieczynny
- 3) „Adler” osob. nieczynny. Oglądać samochody można w garażu Dyrekcji (plac Katedralny 2) od godz. 10 do 12 dnia 5 i 6 grudnia r. b. oferty z wyszczególnieniem ceny na każdy samochód osobno składać należy w Oddziale Drogowym Dyrekcji (plac Katedralny 2, pokój 87) do godz. 12. Przetarg ustny odbędzie się dnia 6 grudnia o godz. 13.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zatwierdzenia rezultatów przetargu.

Dyrekcja.

„Tygodnik Rolniczy“

Pismo poświęcone sprawom rolnym

ZIEM WSCHODNICH

Organ Związku Kółek Rolniczych ziem Wileńskich.

Wychodzi w Wilnie 15 każdego m.

Adres Redakcji i Administracji:

WILNO, ul. W. Pohulanka Nr. 7.

Telef. 7-84 — Konto P.K.O. 4044

Akuszerki i pierwszorzędną zakładą położniczą pielęgniarką ułomowitą tylko Pudrem i Mydłem „B E B E” Szofman, Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne. Mydło zapobiega takowym

Nowoczesne

Maszyny budowlane

DO FABRYKACJI

kamieni do murów betonowych, betonowego żużlu kamennego, wydrążonych bloków betonowych, rur betonowych, płyt granitowych (Granitoidplatten) płyt na chodniki, jedno i kilku kolorowe płyty cementowe, dachówek betonowych, maszyn do zmięszania (Zerkleinerungsmaschinen) i Fabryka maszyn

Dr. Gaspary & Co, Ryga

Alekuanderstrasse 7:

Upraszamy o odwiedzenie!

Katalog Nr. 233 bezpłatnie.

Okazja.

Dwie kamienice komfortowe, jedna posiadłość naroż. stajnie, wozownia, położone w najzdrowszej części miasta Torunia na przeciw parku leśnego przy tramwaju, wolny lokal 8 pokoi dla kupującego sprzedaje się zaraz za równowartość 12 000 dol. płatne w markach polskich. Wiadomość „PAR” Toruń, Szeroka 46. „Okazja”

ZEBY sztuczne, kołnierz, rony, mostki. Przeróbka i zwstawian. zębów

technik-dentysta L. Minkier

Wileńska 21—1
Lekarz-dent. przyjmuje od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

Młody, energiczny rządcą (polak) poszukuje posady w majątku.

Informacje o godz. 1 do 2 i pół. Ul. Portowa Dom D-ra Safarewicza Nr. 6-D mieszek. 6.

PIANINA fortepiany najwyższej jakości, do wydzierżawienia

K. Dąbrowska
Niemiecka Nr. 3-6

Akuszerka z War. udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Skradziono paszport, książeczkę wojskową i bilet człon. Związków Inżynierów na im. Stefana Walickiego. Unieważ. się.

Zgubiono legitymację akademicką U. S. B. ne imię Wacława Korobiewicza unieważnia się

Zgub. książ. wojskową wyd. przez P. K. U. w Wilejce na im. Jana Olszewskiego. Uniew. się

Pianino lub fortepian chcę kupić, pośrednikom wynagrodzenia. Ul. Szopenowska Nr. 7 (w pobliżu Zawalnej). Właśc. domu

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.

Kino

„Helios”
ul. Wileńska 38.

Dziś
Sensacyjne
arystokraty
polscy kł.
szkółki
nematogr.

Dramat serca kobiecego.

Niewolnica Miłości

Wielkomiński dramat erotyczny w 7 akt. znan. nowelista Józefa Ralidyńskiego

Rzecz dzieje się w Warszawie. W rolach głównych bohaterka obrazu Tajana. Przystanku Tramwajowego SMOSARSKA, Brydzinska, Małicka, Węgrzyn i inni. Podczas seansów KONCERT będą wykonane przez artystkę warszawskich teatrów Panią K.* „Czarna Małka” i inne polskie śpiewy. Balet układu Parnell! Niebawem wystawał Kwiat polskiej sceny